

Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach
Filia w Sejnach

Scenariusz wystawy

Jan Paweł II

Karol Wojtyła
18.05.1920 – 2.04.2005

Cytat dotyczący całości ekspozycji (do wyboru):

„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”.

(...)

A przecież nie cały umieram,

To co we mnie niezniszczalne trwa!

*(Jan Paweł II, *Spełnienie* z tomu *Tryptyk rzymski*)*

Prawda dźwiga człowieka

*(Karol Wojtyła: *Ewangelia*)*

Chcę zawsze być sprawiedliwy

*(Karol Wojtyła: *Szymon z Cyreny*)*

Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy

*(Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens”*, 1981 r.)*

W y s t a w k a I

Myśląc Ojczyzna...

Ojczyzna, kiedy myślę - wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:

z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna - by zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.

W dniu 18 maja 1920 roku, w Wadowicach, w domu przy ulicy Kościelnej 7 przyszedł na świat syn Karola i Emilii z domu Kaczorowskiej, **Karol Józef Wojtyła**.

Karol Wojtyła miał zaledwie dziesięć lat kiedy zmarła jego mama. Wychowaniem jedynego syna zajął się ojciec, emerytowany oficer Wojska Polskiego. Starszy brat Karola, Edmund, lekarz szpitala w Bielsku-Białej, zmarł wkrótce po śmierci matki; zaraził się szkarlatyną od leżących w szpitalu pacjentów, natomiast siostra zmarła jeszcze przed urodzeniem Karola. „Ojciec był człowiekiem uroczym, niesłuchanie zdyscyplinowanym wewnątrz i tego samego wymagał od Karola” – wspomina przyjaciel Karola z lat szkolnych Zbigniew Siłkowski.

Karol był „solidny i obdarowany talentem humanistycznym. Umiał porwać kolegów do pracy w teatrze. Był bardzo religijny, pobożny” – wspominał Kazimierz Foryś, nauczyciel języka polskiego w gimnazjum, opiekun koła teatralnego.

Miejsce moje upływa w pamięci. Nie przemija
cisza dalekich uliczek zatrzymana w przestrzeni jak szkło,
które w źrenicach czystych rozpadło się w światło i szafir -
Najbliżej są słowa dziecka, na których ta cisza się wzbija
"mamo - mamo".

I znowu na dno tych samych uliczek niewidzialnym osuwa się ptakiem.
Długo tam powracałem do wspomnień, bo od każdego z nich
nieustannie rozszerza się życie, wzbiera w głębi niesłuchaną treścią.
Tak równo przystaje do myśli i uczuć - jakby waga w tętnicach krwi
nie zakłócała ciszy -
tylko równo współ z oddechem wychylała się myślą i pieśnią.

To jest chyba modlitwa, mój Synu, to są dni proste,
które przybrały swą miarę i powoli zaczynają napływać
w źrenice moich oczu - i krew,
która od nich się swego ciężaru wyzywa.

To są dni proste, mój Synu - uniesione z tamtych uliczek,
na których stoi cisza odsłaniając dziecięcy twój głos -
jakże inaczej teraz słowa twoje z oddali słyszę,
niegdyś szeptane wargami -
a teraz samą myślą wniesione do mej duszy
i mówione tak bardzo wprost.

(Matka. 1. Pierwsza chwila uwielbionego ciała)

Po maturze Karol Wojtyła wraz z ojcem wyjechał do Krakowa, gdzie rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia przerwał wybuch wojny. W 1941 roku zmarł ojciec Karola. W latach 1940-1941 Karol pracował fizycznie. W 1946 roku ukończył Konspiracyjne Arcybiskupie Seminarium Duchowne i zastał wyświęcony

na kapłana. Następnie wyjechał na dwa lata na studia do Rzymu, przebywał też we Francji i Belgii, gdzie prowadził pracę duszpasterską wśród robotników polskich.

W wieku 38 lat został biskupem, był wówczas najmłodszym członkiem Episkopatu Polskiego. W 1963 roku Papież Paweł VI mianował go Arcybiskupem Metropolity Krakowskiej, a w 1967 roku – kardynałem.

W drugim dniu konklawe, 16. października 1978 roku, kardynałowie z całego świata wybrali Karola Wojtyłę na papieża.

"Tak zwarci wśród siebie jedną mową, istniejemy w głąb
własnych korzeni czekając na owoc dojrzewania i przesilenia.

Ogarnięci na co dzień pięknem własnej mowy, nie czujemy
gorzkości, gdyż na rynkach świata nie kupują naszej myśli
z powodu drożyzny słów

Czyż nie żyjemy pragnienia głębszej jeszcze wymiany?

Lud żyjący w sercu własnej mowy pozostaje poprzez pokolenia
tajemnicą myśli nie przejranej do końca.

(Gdy dookoła mówią językami.... 3)

Jest we mnie toń przeźroczysta,
dla mych oczu zasnuta mgłą -
kiedy, jak potok upływam zbyt bystro,
na tak głębokie nie zasługuję dno.

Tam Pan mój co dzień przychodzi i pozostaje -
smuga krwi gdy zatapia się w śnieg -
- i poznany wzajemnie poznaje
i wzajemną obfitością tchnie.
Gdyby wtedy ktoś toń przeźroczystą
potrafił odsnuć z mgły,
ujrzano by - w jakiej nędzy
ujrzano by - w kim -

i ujrzano by - jaka światłość
zalewa przyćmioną
ujrzano by - w sercu ludzkim,
najprostszym z słońc.

(Pieśń o Słońcu Niewyczerpanym II, 11)

Ziemia polska przebiega w zieleniach, jesieniach i śniegach.
Chłonie ją pieszy wędrowiec – z krańca do krańca trudno przejść.
I ptak nie przeleci tak łatwo, lecz samolot
w godzinę pochłonie tę przestrzeń –

Ojczyznę zamknie w swój kwadrat.

(Stanisław II. 1.)

W y s t a w k a II

Czytanie poezji Karola Wojtyły

O Abrahamie – Ten, który wszedł w dzieje człowieka,
pragnie tylko przez ciebie odsłonić tę tajemnicę zakrytą od złożenia świata,
tajemnicę dawniejszą niż świat!

Jeśli dziś wędrujemy do tych miejsc,
z których kiedyś wyruszył Abraham,
gdzie usłyszał Głos, gdzie spełnia się obietnica,
to dlatego,
by stanąć na progu –
by dotrzeć do początku Przymierza.

(Bóg przymierza z tomu Tryptyk rzymski)

"Karol Wojtyła bardzo wczesnie wypracował własną koncepcję twórczości literackiej i pozostawał tym młodzieńczym przekonaniom wierny przez lata. Poezja, jego zdaniem, jest jednym ze sposobów poznania – twierdzi Waldemar Smaszcz – Nie absolutyzował poezji, ale miał też świadomość jej wyjątkowości, bo poznania poetyckiego nie można zastąpić żadnym innym. Są pewne sfery naszej rzeczywistości, które nie poddają się innym sposobom poznania. Już Szekspir powiedział, że istnieją na ziemi rzeczy, o których nie śniło się filozofom".¹

W liście do przyjaciela Karol Wojtyła, student polonistyki, napisał o poezji: "...nie jest sztuka, aby była li tylko prawdą realistyczną, albo li tylko zabawą, ale nade wszystko jest nadbudową, jest spojrzeniem w przód i wwyż, jest towarzyszką religii i przewodniczką na drodze ku Bogu: ma wymiar romantycznej tęczy! od ziemi i od serca człowieka ku Nieskończoności".²

Są z pewnością niewidzialne Ręce, które trzymają nas tak,
że z wysiłkiem dźwigamy łódź, której dzieje nadają bieg
pomimo mielizn.

Czy wystarczy zagłębić się w źródła, nie szukając niewidzialnych Rąk?
(Źródła i ręce)

Poezja Karola Wojtyły „jest nie tylko faktem literackim, ale także wydarzeniem duchowo-religijnym. Jest to poezja zupełnie odrębna, niepowtarzalna niepodobna do żadnej jaka ukazywała się wtedy, kiedy poeta ją pisał. Przemilczana przez polską krytykę wydobyła się na światło jakiego nie sposób schować pod kocem... – powiedział ksiądz Jan Twardowski – Poezja Karola Wojtyły do łatwych nie należy. Aby jej sprostać, zgłębić się w wewnętrzny klimat, trzeba zdobyć się na wysiłek oderwania się od zgiełku świata zewnętrznego i wejścia wraz z poetą i myślicielem w wewnętrzny, skupiony świat Jego refleksji.”³

¹Waldemar Smaszcz, *O czytaniu poezji Karola Wojtyły* [W:] Karol Wojtyła, *Poezje wybrane*, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX 1999, s. 105-106.

² Por. tamże, s. 105.

³ Adam Grodnicki, Jerzy Roman Jaglarz, Jan Fidziński, *Opowieść o Wadowicach*, Beskidzkie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne w Bielsku-Białej, 1983, s.60.

Wiersze Karola Wojtyły – twierdzi Piotr Kuncewicz – „wyrastają właściwie zawsze z jakiegoś przedzierania się, piętrenia wewnętrznego, są przewodem intuicyjno-intelektualnym, czuje się w nich wysiłek. Wiersz zaczyna się z mocą, w której autor identyfikuje się ze swoim kapłaństwem (to bardzo tutaj znamienne): „Świat jest pełen ukrytych energii, które zuchwale nazywam po imieniu”. Bo: „Jestem szafarzem. Sił dotykam, od których człowiek winien wezbrać”⁴.

Uwielbiam cię, siano wonne, bo znajduję w tobie
dumy dojrzałych kłosów.
Uwielbiam cię siano wonne, któreś tuliło w sobie
Dziecinę bosą.

Uwielbiam cię, drzewo surowe, bo nie znajduję skargi
w twoich opadłych liściach.
Uwielbiam cię, drzewo surowe, boś kryło Jego barki
w krwawych okiściach.

Uwielbiam cię, blade światło pszenne chleba,
w którym wieczność na chwilę zamieszka,
podpływając do naszego brzegu
tajemną ścieżką.

(Pieśń o Bogu ukrytym. Wybrzeża pełne ciszy I,11)

"Jest to wiersz co się zowie znakomity i to pod każdym względem." – napisał Waldemar Smaszcz – „Świetnie skonstruowany, wyważony kompozycyjnie, z przemyślaną linią melodyczną etc. Przede wszystkim jednak głęboki w swojej wymowie. Trudno naprawdę powiedzieć więcej w tak niewielkim utworze. W trzech zwrotkach zawarł poeta najważniejszą prawdę o Jezusie Chrystusie. W pierwszej - uwielbienie siana związane jest z Narodzeniem Syna Bożego, w drugiej - uwielbione zostało drzewo Krzyża, na którym dokonało się Zbawienie, i wreszcie w trzeciej mowa jest o Eucharystii, a więc największym darze i największej tajemnicy, jaką nam Bóg zostawił opuszczając ziemię. Ta swoista triada przypomina słynne słowa Cezara "veni, vidi, vici", musi przemówić do każdego czytelnika. Dodatkowo wzmacnia to wrażenie kształt językowy wypowiedzi lirycznej. Nie mamy najmniejszej wątpliwości, że czytany utwór jest modlitwą z tym kluczowym słowem "uwielbiam cię", znanym ze słynnego kantyku Maryi."⁵

Stukając białymi laskami w bruk
stwarzamy dystans nieodzowny.
Kosztuje każdy krok.
W pustych źrenicach wciąż umiera świat
do siebie samego niepodobny:

świat złożony nie z barw, lecz z łoskotów
(kontury, linie szmerów).
Pomyśli, z jakim trudem dojrzewa się do całości,

⁴ Kuncewicz Piotr, *Agonia i nadzieja. Poezja polska od 1956*. T.3, Warszawa, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW” 1993, s.254.

⁵ Waldemar Smaszcz, *O czytaniu poezji Karola Wojtyły*, op.cit., s. 103

gdy zawsze tylko część zostaje - i tę część musimy wybierać.

O jakże chętnie każdy z nas wzięłby cały ciężar
człowieka, który bez laski białej obejmuje od razu przestrzeń!
Czy zdołasz nas nauczyć, że są krzywdy inne prócz naszej?
Czy potrafisz przekonać, że w ślepotcie może być szczęście?

(Profile człowieka. 3. Niewidomi)

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Znak” ukazał się tom wierszy, poematów, dramatów pióra Karola Wojtyły pt. „Poezje i dramaty” w opracowaniu Marka Skwarnickiego. Tom ten zawiera nigdzie dotąd niepublikowane wiersze z lat 1939-1978 oraz dramaty m.in. „Brat naszego Boga”, „Przed sklepem jubilera” oraz „Promieniowanie ojcostwa”.

„Będąc w Rzymie – wspominał Jerzy Turowicz – miałem możliwość wręczenia egzemplarza sygnałnego „Poezji i dramatów” Papieżowi. Byłem bardzo zaskoczony tym, jak bardzo się ucieszył. Zareagował emocjonalnie, po prostu, jak autor, który widzi owoc swej wieloletniej pracy.”⁶

Gdy dookoła mówią językami, dźwięczy pośród nich jeden:
nasz własny. Zagłębia się w myśli pokoleń i ziemię naszą
opływa i staje się dachem domu, w którym jesteście razem -
poza nim dźwięczy rzadko -
(w grupach ludzi, którzy mówią wokoło, jakby wyspy
opłynięte oceanem powszechnej ludzkiej mowy, nie znajduję
własnej fali) -
nie rozszerzyły się zasoby mej ziemi; jeśli nawet odpłynęła
mowa, to żeby zanikać powoli w wysychających łożyskach -
nie podjęły mowy moich ojców języki narodów, tłumacząc
"za trudna" lub "zbędna"-

(Gdy dookoła mówią językami....)

Karol Wojtyła dotknął w słowach: *nie podjęły mowy moich ojców języki narodów, tłumacząc "za trudna" lub "zbędna"* jednego z ważniejszych problemów nie tylko języka polskiego, ale i naszej literatury - jej zamknięcia dla świata. Także w stosunku do poezji Karola Wojtyły "nierzadko pojawiało się wymienione przez autora "Myśląc Ojczyzna..."słowo "za trudna", a nawet "zbędna".⁷

W dorobku Karola Wojtyły znajdują się trzy poematy związane z naszą historią oraz współczesną Polską. Bardzo interesujący jest poemat "Stanisław". Karol Wojtyła, biskup krakowski, "był szczególnie wyczulony na dramat króla i męczennika sprzed stuleci. (...) W przelanej krwi męczennika dostrzegł ponowny chrzest narodu, umocnienie ducha chrześcijańskiego. W zakończeniu tego utworu pojawiają się w niezwykle skondensowanej formie refleksje o naszej narodowej historii, reprezentowanej w poemacie przez króla. Na pewno jest to jeden z najgłębszych przykładów liryki tradycyjnie nazywanej u nas patriotyczną."⁸

Ziemia trudnej jedności. Ziemia ludzi szukających własnych dróg.

⁶ Adam Grodnicki, Jerzy Roman Jaglarz, Jan Fidziński, op. cit., s. 57.

⁷ Karol Wojtyła, *Poezje wybrane*, op. cit., s.101.

⁸ Tamże, s. 109-110.

Ziemia długiego podziału pośród książąt jednego rodu.
Ziemia poddana wolności każdego względem wszystkich.
Ziemia na koniec rozdarta przez ciąg prawie sześciu pokoleń,
rozdarta na mapach świata! a jakżeż w losach swych synów!
Ziemia poprzez rozdarcie zjednoczona w sercach Polaków jak żadna.
(*Stanisław*)

W y s t a w k a I I I

Papież Tysiąclecia

I tak przechodzą pokolenia –
Nadzy przychodzą na świat i nadzy wracają do ziemi, z której zostali wzięci.
„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”.
To co było kształtne w bezkształtne.
To co było żywe – oto teraz martwe.
To co było piękne – oto teraz brzydota spustoszenia.
A przecież nie cały umieram,
To co we mnie niezniszczalne trwa!
(*Spełnienie z tomu Tryptyk rzymski*)

„Niech Duch Twój zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej Ziemi”.
Warszawa, 1979 r.

Zaraz po wyborze kardynała Wojtyły na papieża przypomniano wiersz Juliusza Słowackiego, zapowiadający nadejście „słowiańskiego papieża”, XIX-wieczną przepowiednię z Tęgoborza: „Trzy rzeki świata dadzą trzy korony Pomazańcowi z Krakowa” (papieska korona, tiara, jest potrójna – Jan Paweł II nigdy jej publicznie nie założył).⁹ Od samego początku pontyfikat Jana Pawła II nabrał aury mesjańsko-mistycznej.

„Czyż Chrystus tego nie chce, aby papież Polak, papież Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu”.

Gniezno, 1979

„Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który sąsiedzi wielokrotnie skazywali na śmierć, a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród nie w oparciu o jakiekolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się potęgą większą od tamtych potęg”.
Przemówienie w UNESCO, 1980 r.

⁹ Por.: „Polityka”, nr 14, 9 kwietnia 2005, s. 18.

Co mi mówisz górski strumieniu?
w którym miejscu ze mną się spotykasz?
ze mną, który także przemijam -
podobnie jak ty...
Czy podobnie jak ty?

(Zdumienie z tomu *Tryptyk rzymski*)

„Europa potrzebuje Polski. Kościół w Europie potrzebuje świadectwa wiary Polaków.
Polska potrzebuje Europy. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej!”
Rzym, 2003 r.

Czy historia może „popłynąć przeciw prądowi sumień”? – pyta Jan Paweł II w *Pamięci i tożsamości*. „To pytanie zadawałem sobie wiele lat temu w utworze *Mysłąc Ojczyzna*. A zrodziło się ono z refleksji nad pojęciami narodu i patriotyzmu. W tym samym utworze starałem się również dać odpowiedź. Może warto w tym miejscu przytoczyć jego fragment:

Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać! Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie. Dar i zmaganie wpisują się w karty ukryte, a przecież jawne.

Całym sobą płacisz za wolność – więc to wolnością nazywaj, że możesz płacąc ciągle na nowo siebie posiadać.

Tą zapłatą wchodzimy w historię i dotykamy jej epok:

Którędy przebiega dział pokoleń między tymi, co nie dopłacili, a tymi co musieli nadpłacać? Po której jesteśmy stronie?

(...)

Historia warstwą wydarzeń powleka zmagania sumień.

W warstwie tej drgają zwycięstwa i upadki. Historia ich nie pokrywa, lecz uwydatnia”.¹⁰

(*Mysłąc Ojczyzna...*)

(Pozwól mi się tutaj zatrzymać –
pozwól mi się zatrzymać na progu,
oto jedno z tych najprostszych zdumień.)
Potok się zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku
- lecz zdumiewa się człowiek!
Próg, który świat w nim przekracza,
jest progiem zdumienia.
(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię „Adam”.)

Był samotny z tym swoim zdumieniem
pośród istot, które się nie zdumiewały
- wystarczyło im istnieć i przemijać.
Człowiek przemijał wraz z nimi
na fali zdumień.
Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał
z tej fali, która go unosiła,

¹⁰ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków, Wydawnictwo Znak 2005, s. 79.

jakby mówiąc wszystkiemu wokół:
„zatrzymaj się! – masz we mnie przystań”
„we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem” –
„zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”
„ma sens... ma sens... ma sens!”

(Zdumienie z tomu Tryptyk rzymski)

„W odróżnieniu od krajów Zachodu, Polska pozostała państwem, w którym nie było stosów. Afirmacja wolności w odniesieniu do tego, co najbardziej wewnętrzne w człowieku, należy do dziedzictwa duchowego papieża z Polski”.

Jan Paweł II w rozmowie z Andre' Frossardem (synem współzałożyciela Francuskiej Partii Komunistycznej) 1982 r.

W Kaplicy Sykstyńskiej artysta umieścił Sąd.
W tym wnętrzu Sąd dominuje nad wszystkim.
Oto kres niewidzialny stał się tutaj przejmująco widzialny.
Kres i zarazem szczyt przejrzyistości –
Taka jest droga pokoleń

(Sąd z tomu Tryptyk rzymski)

„Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakłamywany totalitaryzm”.

(Encyklika „Centesimus annus”, 1991 r.)

Dojrzałość jest także bojaźnią.
(...)

nie jest już potrzebą ucieczki,
jest przestrzenią, którą mierzy się wielkość.
Przenikamy do tej przestrzeni,

odchodzimy od jej początku
i tak wracamy powoli:
dojrzałość jest bowiem w miłości,
która przemienia bojaźń.

(Rozważanie o śmierci)

Każde ludzkie cierpienie, każdy ból, każda słabość kryje w sobie obietnicę wyzwolenia, obietnicę radości: „teraz raduję się w cierpieniach za was” – pisze św. Paweł. Odnosi się to do każdego cierpienia wywołanego przez zło. Odnosi się także do ogromnego zła społecznego i politycznego, jakie wstrząsa współczesnym światem i rozdziera go: zła wojen, zniewolenia jednostek i narodów, zła niesprawiedliwości społecznej, deptania godności ludzkiej, dyskryminacji rasowej i religijnej, zła przemocy, terroryzmu, tortur i zbrojeń – całe to cierpienie jest w

świecie również po to, żeby wyzwolić w nas miłość, ów hojny i bezinteresowny dar z własnego „ja” na rzecz tych, których dotyka cierpienie.¹¹

(Jan Paweł II: *Pamięć i tożsamość*)

I tu właśnie u stóp tej przedziwnej sykstyńskiej polichromii zbierają się kardynałowie - wspólnota odpowiedzialna za dziedzictwo kluczy Królestwa Przychodzi właśnie tu.

I Michał Anioł znów ogarnia ich widzeniem.

„W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”...

Kim jest On?

Oto dłoń stwarzająca Wszechmogącego Starca skierowana w stronę Adama...

Na początku Bóg stworzył...

On wszystko widzący...

Sykstyńska polichromia przemawia wówczas słowem Pana:

*Tu es Petrus*¹² - usłyszał Szymon, syn Jony.

„Tobie dam klucze Królestwa”.

Ludzie, którym troskę o dziedzictwo kluczy powierzono, zbierają się tutaj, pozwalają się ogarnąć sykstyńskiej polichromii, wizji, którą Michał Anioł pozostawił –

Tak było w sierpniu, a potem w październiku pamiętnego roku dwóch konklawe, i tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba, po mojej śmierci.

Trzeba, by przemawiała do nich wizja Michała Anioła.

„Con-clave”¹³: wspólna troska o dziedzictwo kluczy, kluczy Królestwa.

Oto widzą siebie pomiędzy Początkiem i Kresem, pomiędzy Dniem Stworzenia i Dniem Sądu...

Postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem Sąd!

Ostateczna przejrzystość i światło.

Przejrzystość dziejów –

Przejrzystość sumień –

Potrzeba, aby w czasie konklawe Michał Anioł uświadomił ludziom –

Nie zapominajcie: *Omnia nuda et aperta sunt ante oculus Eius.*

Ty, który wszystko przenikasz – wskaż!

On wskaże...

(*Posłowie z tomu Tryptyk rzymski*)

OPRAWA PLASTYCZNA: fotografie Karola Wojtyły.

¹¹ *Ktoś prowadził tę kulę...*[W:] *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Kraków, Wydawnictwo Znak 2005, s. 172.

¹² (*łac.*) Ty jesteś Piotr.

¹³ (*łac.*) Z kluczem; zgromadzenie kardynałów dla wyboru papieża.

UZUPEŁNIENIE WYSTAWY: tomiki wierszy oraz Kalendarium zamieszczone [W:] „Polityka” nr 14, 9 kwietnia 2005, s. 20-21.

Bibliografia podmiotowa:

1. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków, Wydawnictwo Znak 2005.
2. Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków, Wydawnictwo Św Stanisława BM 2003.
3. Karol Wojtyła, *Poezje wybrane*, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX 1999.

Bibliografia przedmiotowa:

1. Grodnicki, Adam, Jaglarz, Jerzy Roman, Fidziński, Jan, *Opowieść o Wadowicach*, Beskidzkie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne w Bielsku-Białej 1983.
2. *Jan Paweł II Papież Tysiąclecia* [W:] „Polityka” nr 14, 9 kwietnia 2005, s. 3-21.
3. Kula, Lesław, *Habemus Papam*, Warszawa, Wydawnictwo Polonia 1992.
4. Wojtyła Karol [W:] Kuncewicz Piotr, *Agonia i nadzieja. Poezja polska od 1956*. T.3, Warszawa, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW” 1993, s.254-255.
5. Wojtyła Karol [W:] *Słownik poetów polskich pod redakcją naukową Jolanty Sztachelskiej*, Białystok, Wydawnictwo „Łuk” 1997, s.270-271.

Opracowała Celina Luty